

nie wie, kto jest ojcem dziecka.

Pracownica ZP ZMP w Bielsku, Maria Żelazik, uprawiała prostytutkę.

Przewodnicząca ZMP kop. Mysłowice, Jankowska upijała się i utrzymywała stosunki z ZMP-owcami; kier. świetlicy w Mysłowicach Barbara Purska uprawiała nierząd.

kop. Bobrek szereg ZMP-owców oczekuje rozwiązania nie znając ojca dziecka. W DMR przy kop. Bobrek organizuje się orgie seksualne z udziałem członków ZMP. W domu tym całe kierownictwo ZMP bierze udział w wymienionych orgiach. Identyczna sytuacja istnieje w DMR Huty Batory, Huty Jedność i w Ho-

ralizacji pracowników aparatu ZMP są najwyższe karane zdjęciem z pracy bez usunięcia z ZMP. Uprawianie nierządu przez Zofię Skulską, członka partii i ZMP, zostało ukarane wykluczeniem jej z partii z pozostawieniem w ZMP. W przytoczonym wypadku przew. Huty Ferrum został on zdjęty z pracy przez

nie są znani, nie wiadomo, kto go wywołał, dlaczego nie udało się jej ukryć itp. Wiadomo jednak, że fakty, przedstawione przez Komitet Wojewódzki PZPR w Katowicach, ktoś w KC uznał za ważne na tyle, iż uczyniono je przedmiotem obrad Sekretariatu Biura Organizacyjnego partii 29 czerwca 1953 r. Uczestniczyli

dnienia często wracać na zebraniu, przy szkoleniu ideologicznym, wykorzystując wszystkie znane w terenie przejawy niewłaściwej, niemoralnej postawy pracowników, których należy bezwzględnie usuwać z aparatu.

Warszawa, czerwiec 1953 r.

„Marksem żołnierza zabić nie można...”

Z socjalisty — legionista

Drugi tom uzupełnień do „Pism zbiorowych” Józefa Piłsudskiego, który się właśnie ukazał, obejmuje lata 1898-1914, czyli okres działalności w Polskiej Partii Socjalistycznej, ruchu niepodległościowym i organizacjach paramilitarnych. Na publikację tę składają się w znacznej mierze listy Piłsudskiego, a także jego wystąpienia w różnego rodzaju gremiach.

W listach do towarzyszy partyjnych przewija się ciągle motyw braku „monety”. W 1898 r. pisał z Wilna do Londynu: „Nie mamy teraz monety wcale, prowadzimy robotę na kredyt”. W kilka lat później do Stanisława Wojciechowskiego: „Witold wysłał 16 funtów, no i 200 rs, więc jakoś załatało się dziury na razie”. Listy ukazują żmudną codzienność pracy jednego z przywódców PPS, konspiratora zajętego ciągle sprawami finansowymi, drukiem i kolportażem „bibuły”. Jej nakłady wynosiły wówczas 750-2000 egz. („Robotnik”).



FOT. ARCHIWUM

W 1900 r. Piłsudski wysłał z X Pawilonu Cytadeli do towarzyszy szczegółowy raport o aresztowaniu i zapis dialogu z prowadzącym przesłucha-

nie. Jako aneks do podania o badanie lekarskie (był to wstęp do symulacji choroby psychicznej) wydawcy drukują ekspertyzę stwierdzającą, że pacjent cierpi na rozstrój nerwowy i psychozę halucynacyjno-majaczeniową. Dzięki temu Piłsudskiego wysłano do szpitala, skąd znacznie łatwiej było mu zbiec na wolność.

Publikowane wystąpienia Piłsudskiego w gremiach partyjnych w latach 1904-1907 są związane z Organizacją Bojową PPS. „Pomimo, że uświadomienie ogromnie szanuję — mówił wówczas Piłsudski — sądzę jednak, że Marksem żołnierza zabić nie można.” Jego zdaniem władze partii prowadziły kampanię plotek i oszczerstw przeciw OB PPS i jej kierownikom. Domagały się też dokonywania drobnych akcji terrorystycznych, podczas gdy Piłsudski chciał przygotować ruch zbrojny. Uważał, że terror prowadzony przez jednostki osłania niezdolność społeczeństwa do czynu.

W 1904 r. tuż przed wybuchem rewolucji w Królestwie Piłsudski oświadczał na konferencji CKR PPS: „Przejdzie do nowej taktyki jest koniecznością, nawet, gdyby ta doprowadziła do powstania utopionego we krwi. Taniej będzie nas to kosztowało niż dzisiejsza martwota”. W 1912 r. stwierdzał, że społeczeństwo odnosi się z niechęcią, nieufnością, a nawet sztychtem do myśli o ruchu zbrojnym. „Naród zaniemógł i opuścił głowę”. A właśnie wtedy Piłsudski przygotowywał kadry przyszłego polskiego wojska. Sporządził plan organizacji powstania w Królestwie Polskim na wypadek wojny austriacko-rosyjskiej oraz memoriał dla austriackiego sztabu generalnego — po raz pierwszy drukowane w omawianej publikacji. Tom zawiera także listy do Walerego Ślawnika, najbliższego współpracownika, którym pozostał do końca życia Marszałka.

Wśród uzupełnień znalazła się korespondencja z 1908 r. do żony, Marii. Jest w niej mowa także o znajomości z Aleksandrą Szczerbińską. Piłsudski starał się

uspokajać żonę. Jednak jej dramatyczny list, zapewne nie wysłany, świadczy o kryzysie łączącego ich związku.

Jeden z listów Piłsudskiego zawiera interesującą autocharakterystykę. Pisząc o kłódnieniu pasjansów stwierdza, że „dają mechaniczne odetchnięcie mózgowi udręconemu ciągłymi wahaniem i ciągłą niepewnością do tego czy innego postanowienia”. Ten rys osobowości, o którym pisze jako dojrzały mężczyzna, pozostał mu zapewne do końca życia. Rzecz w tym, że ostatecznie umiał narzucić sobie decyzję i wolę działania. Owe chwile słabości i rozterek pozwalały widzieć w Piłsudskim żywego człowieka, nie zaś nadludzkiego herosa w skorupie z brązu.

TOMASZ STAŃCZYK

Józef Piłsudski — „Pisma zbiorowe. Uzupełnienia”, tom II. 1898-1914 Redakcja Andrzej Garlicki i Ryszard Świętek. Krajowa Agencja Wydawnicza i Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne. Warszawa 1993.

List z Zachodu

Groźne cienie

W czasie najgorszych, najczarniejszych lat ubiegłej wojny, gdy wazyły się losy świata i milionów istnień ludzkich, we wszystkich miejscach zagłady, w łagrach, w obozach jenieckich, w więzieniach, na zsyłkach, w myślach sponiewieranych ludzi, gdy byli chrześcijanami i gdy nadciągała zima, tliła się jedna jedyna sła- biutka, ale trwała iskra nadziei: to będą już ostatnie Święta.

Dzisiaj nie toczy się wojna swia-

Kilkanaście dni temu londyński „Dziennik Polski” przez całą pierwszą stronę rzucił buńczuczny tytuł, „Moskwa nie ma prawa weta wobec NATO”. Tak powiedział polski premier i dobrze by było, gdyby w tych słowach zawierało się choć 10 procent politycznego realizmu. Niestety tak nie jest i cały świat z największą uwagą śledzi wypadki, jakie rozgrywają się obecnie w Rosji. W wyborach zwyciężył imperialista,

przypomina niemiecką republikę Weimarską przed objęciem władzy przez Hitlera. Został legalnie wybrany, kraj był zrujnowany inflacją i bezrobociem, naród rozgoryczony i dyszący nienawiścią do zachodnich aliantów i bardzo łatwo dał się porwać demagogią i szybkimi gospodarczymi sukcesami.

Nasze polskie „jakoś to będzie” towarzyszyło nam przez cztery lata niespodziewanej wolności, mieliśmy wiele racji uważając, że uczestniczyliśmy w zepchnięciu Sowietów z imperialnej drogi, ale beztroska radość, że mamy wiele czasu, już zaczyna wydawać zastrutne owoce.

Nie miejmy złudzeń: prawie wszystko zależy od tego, co stanie

zydent Stanów Zjednoczonych nie poprowadzi polityki niezgodnej z interesami swego kraju. W Waszyngtonie widzą zagrożenie wynikłe z wyborów w Rosji, bo Stany Zjednoczone, tak jak brytyjskie Imperium do czasu II wojny światowej, są odpowiedzialne za bezpieczeństwo świata, ale według Amerykanów trzeba natychmiast wzmocnić pomoc ekonomiczną dla Moskwy. Podniesienie poziomu życia rosyjskich obywateli osłabi ich niezadowolenie i ostudzi entuzjazm do nacjonalistycznych i imperialnych hasel.

Inaczej jest z Europą. Tu zagrożać mogą egoizmy, które zbiegają się z naszymi interesami. Niemcy byli, są i będą naszymi

podaje pod rozwagę szybkie przyjęcie Polski i Węgier, choć pośpiech może być niebezpieczny.

Pewno tak się nie stanie, ale ten cel powinien nadal być podstawą naszej politycznej wizji. Same nadzieje i same chęci jednak nie wystarczą. Musimy przekonać Zachód, że już jesteśmy poważnym partnerem.

Czy nim jesteśmy? Mijają tygodnie, a nasze dwie najważniejsze ambasady, w Waszyngtonie i w Londynie, są nadal nie obsadzone. A nasza obronność? Wprawdzie zachodni korespondenci zgodnie piszą z Rosji, że armia wiele tam straciła ze swej siły, że korpus oficerski jest zdemoralizowany, a poborowi masowo unikają służby, że broń jest przesta-

zawias-
zację”
minim
wością
ścią lu
ki tury
materi
nie up
cież ni
zawlas
pomija
ukazuj
była o
walce
jennej
mieli
wach
niczar
ków s
znajdu
do nie
jedyni
w te s

Kres

Złam
mi po
dnich
ków n
proble
zu. Zn
dawa
— co
niach
mie p
kultu
perio
Zabyt
Futur
Wsch
Wsch
lat kil
ców t
szące
rzułn
nawe
stara
mont
tywa
spraw
Stani
rów”,
cy Be
niem
siębie
pocz
aniże
ściow
tury
ostat
szczą
skich
nada
Rz

"Prospolita" 31.XI.1993 - 2.I.1994

Le socjalisty

W tym tygodniu, 31 listopada, w Warszawie odbył się zjazd Komitetu Centralnego Polskiej Partii Socjalistycznej. W tym czasie, w Warszawie, w siedzibie Komitetu Centralnego, odbył się zjazd Komitetu Centralnego Polskiej Partii Socjalistycznej. W tym czasie, w Warszawie, w siedzibie Komitetu Centralnego, odbył się zjazd Komitetu Centralnego Polskiej Partii Socjalistycznej.



W tym czasie, w Warszawie, w siedzibie Komitetu Centralnego, odbył się zjazd Komitetu Centralnego Polskiej Partii Socjalistycznej.

W tym czasie, w Warszawie, w siedzibie Komitetu Centralnego, odbył się zjazd Komitetu Centralnego Polskiej Partii Socjalistycznej. W tym czasie, w Warszawie, w siedzibie Komitetu Centralnego, odbył się zjazd Komitetu Centralnego Polskiej Partii Socjalistycznej.

W tym czasie, w Warszawie, w siedzibie Komitetu Centralnego, odbył się zjazd Komitetu Centralnego Polskiej Partii Socjalistycznej. W tym czasie, w Warszawie, w siedzibie Komitetu Centralnego, odbył się zjazd Komitetu Centralnego Polskiej Partii Socjalistycznej.

W tym czasie, w Warszawie, w siedzibie Komitetu Centralnego, odbył się zjazd Komitetu Centralnego Polskiej Partii Socjalistycznej. W tym czasie, w Warszawie, w siedzibie Komitetu Centralnego, odbył się zjazd Komitetu Centralnego Polskiej Partii Socjalistycznej.

Lista Zachodu

Groźne cienie

W czasie najgorzej wojny, gdy... W czasie najgorzej wojny, gdy... W czasie najgorzej wojny, gdy...

W czasie najgorzej wojny, gdy... W czasie najgorzej wojny, gdy... W czasie najgorzej wojny, gdy...

W czasie najgorzej wojny, gdy... W czasie najgorzej wojny, gdy... W czasie najgorzej wojny, gdy...

W czasie najgorzej wojny, gdy... W czasie najgorzej wojny, gdy... W czasie najgorzej wojny, gdy...

W czasie najgorzej wojny, gdy... W czasie najgorzej wojny, gdy... W czasie najgorzej wojny, gdy...